

1963

tyle godzin
spędził w pracy
w ubiegłym roku
statystyczny polski
pracownik.

WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Nr 31
2016
KATOWICE
22-28.09.2016

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Maria Ochman: Plan nakreślony przez panią premier ma zobowiązać ministra zdrowia do poważnego traktowania swoich obowiązków. » STRONA 3

prof. Arkadiusz Mężyk: W branżach kluczowych dla gospodarki liczba specjalistów na polskim rynku pracy nie jest wystarczająca. » STRONA 5



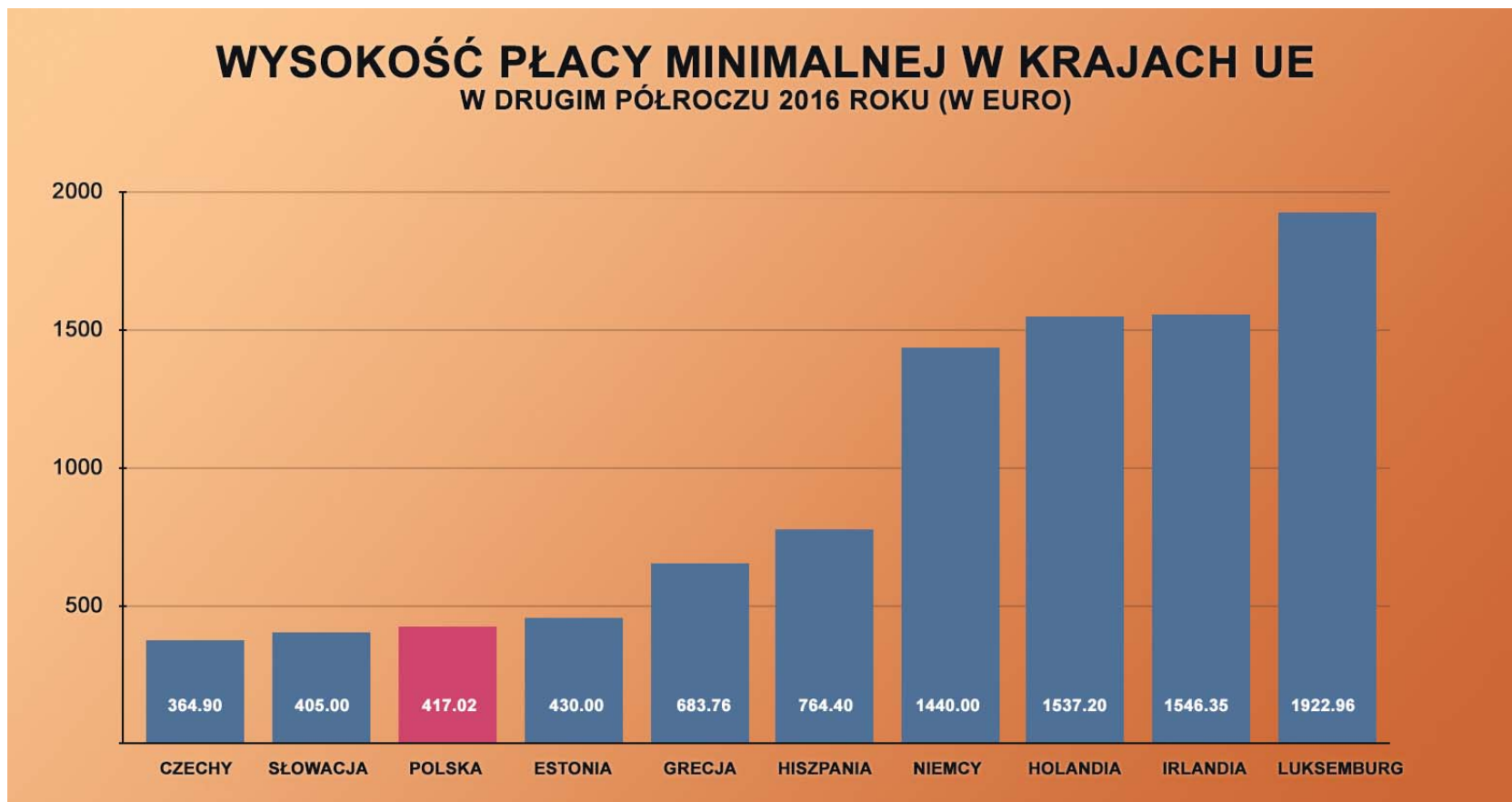
Niski poziom wynagrodzeń stanowi istotną barierę w budowie nowoczesnej i innowacyjnej gospodarki. Tymczasem w naszym kraju zarobki znacznej części pracowników od lat utrzymują się na poziomie ustawowego minimum. Podwyżka płacy minimalnej to dla wielu z nas wciąż jedyna szansa na wyższe wynagrodzenie.

Bez wyższych płac nie będzie nowoczesnej gospodarki

W przyszłym roku minimalne wynagrodzenie za pracę będzie wynosić 2000 zł brutto. Najniższa płaca wzrośnie o 150 zł czyli o 8,1 proc. Co ważne podwyżkę płacy minimalnej po raz pierwszy odczują też osoby zatrudnione na podstawie umów-zleceń dzięki przepisom o minimalnej stawce godzinowej, która również wzrośnie do poziomu 13 zł. Dotychczas regulacje dotyczące minimalnego wynagrodzenia dotyczyły tylko osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. W konsekwencji każda podwyżka ustawowej płacy minimalnej mogła stanowić zachętę dla pracodawców do zatrudniania pracowników na umowach śmieciowych.

Wzrośnie bezrobocie?

Po ogłoszeniu przez rząd decyzji o podniesieniu płacy minimalnej w przyszłym roku o 150 zł podniósł się głos, że spowoduje to wzrost bezrobocia oraz powiększenie się szarej strefy na rynku pracy. – Biorąc pod uwagę dobrą koniunkturę na rynku pracy, myślę, że takie obawy są na wyrost. Dodatkowo mamy do czynienia ze spadkiem podaży pracy, jeśli chodzi o niskopłatne posady w sektorze usługowym, w związku z programem „Rodzina 500 plus”. Ten dodatkowy impuls, który wpłynął na rynek pracy sprawił, że gotowość do podejmowania niskopłatnego zatrudnienia, szczególnie w niepełnym wymiarze czasu pracy spadła. Powstała w ten sposób presja płacowa wymusza na pracodawcach podniesienie wynagrodzeń – mówi dr Jan Czarasty, ekonomista z Zakładu Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.



Skala najniższych płac

Mimo obserwowanej od wielu miesięcy poprawy sytuacji na rynku pracy podniesienie płacy minimalnej to dla wielu pracowników jedyna szansa na podwyżkę. Jak wynika z Rocznika Statystycznego Pracy opublikowanego w marcu tego roku przez Główny Urząd Statystyczny, pensję na poziomie minimalnego wynagrodzenia pobiera ok. 1,3 mln Polaków co stanowi ok. 10 proc. ogółu pracujących. Co więcej liczba ta od lat utrzymuje się na stałym poziomie, a nawet nieznacznie rośnie.

Z kolei jak wyliczył Eurostat, odsetek pracowników otrzymujących wynagrodzenie

nieprzekraczające 105 proc. najniższej płacy jest w naszym kraju jednym z najwyższych w całej Unii Europejskiej. Gorzej pod tym względem jest tylko na Litwie, Łotwie, w Słowenii i Luksemburgu. Przy czym warto dodać, że w ostatnim z tych krajów płaca minimalna wynosi obecnie ponad 1,9 tys. euro. W większości krajów UE odsetek pracowników zarabiających na poziomie minimalnego wynagrodzenia mieści się w przedziale od 2 do 4,7 proc. Tak jest nie tylko w państwach Europy Zachodniej, ale również m.in. w Czechach, w Rumunii, na Słowacji czy na Węgrzech.

Wpływ na gospodarkę

Wzrost minimalnego wynagrodzenia będzie miał również wpływ na funkcjonowanie polskiej gospodarki. Podniesienie najniższych płac wpłynie pozytywnie na popyt wewnętrzny, a to właśnie konsumpcja odpowiada za znaczną część wzrostu PKB naszego kraju. Część ekspertów wskazuje jednak, że wyższa płaca minimalna obniży konkurencyjność polskich firm. – W pewnym sensie obie strony mają rację. Dzięki wyższym płacom z pewnością wzrośnie popyt wewnętrzny. Z drugiej strony przy wyższych kosztach pracy podrożeją produkty wytwa-

rzane w Polsce i tym samym nasz eksport stanie się mniej atrakcyjny. Należy jednak zadać pytanie: co zrobić, aby nasza konkurencyjność nie opierała się wyłącznie na taniej pracy. Od kilku lat wszyscy jesteśmy zgodni, że to musi się skończyć i że dotarliśmy do kresu tej ścieżki rozwoju – wskazuje ekonomista z SGH.

Bariera rozwojowa

Jak podkreśla dr Czarasty niskie płace stanowią barierę w budowie nowoczesnej i innowacyjnej gospodarki. Dzieje się tak m.in. z powodu odpływu z naszego kraju dobrze wykształconych fachowców, którzy

decydują się na emigrację do krajów, w których mogą liczyć na znacznie lepsze warunki pracy. – Mówimy o pobudzeniu innowacyjności, o wzmocnieniu polskiego przemysłu jako nowym modelem rozwoju gospodarczego. Służyć ma temu przede wszystkim rządowy „plan Morawieckiego”. To jest bardzo ciekawy dokument. Ale o jego powodzeniu zdecyduje przełożenie zawartych w nim treści na język konkretnych ustaw i konkretnych decyzji oraz przede wszystkim zgromadzenie środków finansowych na jego realizację – zaznacza ekonomista.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

LICZBA tygodnia

41 proc.

wynosi bezrobocie wśród absolwentów szkół zawodowych, mimo że na rynku pracy brakuje fachowców – wynika z raportu NIK. Główną przyczyną takiej sytuacji jest niedopasowanie oferty szkół zawodowych do potrzeb rynku pracy i złe warunki do nauki zawodu w szkołach tego typu. W raporcie podkreślono, że zapaść szkolnictwa zawodowego sięga transformacji ustrojowej, która spowodowała upadek wielu przedsiębiorstw i finansowanych przez nie szkół zawodowych. Wpływ na degradację szkolnictwa zawodowego miała też reforma systemu edukacji przeprowadzona pod koniec lat dziewięćdziesiątych.

KRÓTKO

Solidarność o budżecie państwa na 2017 rok

» **PREZYDIUM KOMISJI KRAJOWEJ** NSZZ Solidarność przedstawiło uwagi do projektu ustawy budżetowej na przyszły rok. Pozytywnie oceniło m.in. zabezpieczenie środków na politykę prorodziną, zwiększenie dofinansowania zadań z zakresu pomocy społecznej oraz zmianę sposobu waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych. Prezydium KK zwróciło uwagę, że w projekcie nie zapewniono pieniędzy na wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej. Kwota przeznaczona na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych także jest niewystarczająca i nie pozwoli na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej. 2017 rok będzie kolejnym bez waloryzacji progów podatkowych i kwoty wolnej od podatku. – Związek negatywnie ocenia brak realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w zakresie konieczności podwyższania kwoty wolnej od podatku – czytamy w decyzji. Zdaniem związkowców nakłady budżetowe na ochronę zdrowia wzrosną w niewystarczającym stopniu, a w ratownictwie medycznym wzrost ten będzie niższy od prognozowanego wskaźnika inflacji. Ponadto, odzwierciedlenia w planach finansowych nie znajdują zmiany zapowiadane w szkolnictwie wyższym. W projekcie budżetu nie uwzględniono także kosztów związanych z zapowiedzianą reformą systemu edukacji, co spowoduje, że ich ciężar przerzucony zostanie na samorządy. Zdaniem Prezydium KK należy dokonać analizy wysokich wzrostów wydatków planowanych w najwyższych urządach państwowych. Np. budżet Kancelarii Senatu zwiększono o 14,7 proc., a Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 30,2 proc.

Decyzja KE szkodliwa dla Polaków

» **19 WRZEŚNIA KOMISJA EUROPEJSKA** wszczęła postępowanie w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej i wezwała Polskę do zawieszenia jego stosowania. Zdaniem Alfreda Bujary, przewodniczącego handlowej Solidarności decyzja KE jest w dużej mierze efektem lobbingu wielkich zagranicznych sieci handlowych i działa na niekorzyść wszystkich obywateli. W jego ocenie bez tego podatku duże zagraniczne sieci w dalszym ciągu będą unikały opodatkowania w Polsce. – Jeśli handel nie zostanie objęty tym podatkiem, to zaszkodzi to nam wszystkim jako obywatelom, bo te pieniądze miały zasilić polski budżet państwa – mówi Alfred Bujara. Ustawa o podatku od sprzedaży detalicznej weszła w życie 1 września. Podatek ma charakter progresywny i obejmuje trzy progi. Zerowa stawka ma zastosowanie do części miesięcznych przychodów przedsiębiorstwa poniżej 17 mln zł. 0,8 proc. do części miesięcznych przychodów przedsiębiorstwa od 17 mln zł do 170 mln zł. Stawka w wysokości 1,4 proc. ma zastosowanie do części miesięcznych przychodów przedsiębiorstwa przekraczających 170 mln zł.

OPRAC. AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Naukowcy z Budapesztu udowodnili ostatnio, że psy rozumieją, co się do nich mówi. Rozróżniają zarówno znaczenie słów, jak i intonację. Niby każdy właściciel psa wiedział to od dawna, ale co naukowy dowód to naukowy, a nie jakaś tam intuicja czy miejsko-wiejska legenda. Dowód tym bardziej przekonujący, że przeprowadzony przez naukowców z Węgier. Każdy, kto słyszał kiedykolwiek język węgierski – wie, co mam na myśli. Nigdy nie zrozumiałem ani słowa w języku naszych bratanków, nie miałem pojęcia, czy mówią o czymś wesołym, czy o czymś smutnym, czy zagadują uprzejmie, czy też obsołacają. Zero absolutne. Tym większy szacun dla umiejętności językowych psów. Inna sprawa, że co jakiś czas media obiegają informacje, że naukowcy właśnie dowiedli, iż zwierzęta domowe doskonale wiedzą, o czym się do nich rozmawia, rozpoznają nasz nastrój lepiej niż dyplomowani psychologowie, diagnozują choroby lepiej niż dyplomowani lekarze, itd. Psy generalnie mają słabość do swoich właścicieli, czego z kolei nie da się powiedzieć o kotach. Przed kilku laty naukowcy z Japonii (japoński znam równie dobrze jak węgierski) sprawdzali, czy koty rozumieją, co się do nich mówi. I co? Wyszło im to, co wie każdy właściciel kota. Otóż te sierściuchy świetnie rozumieją, lecz mają to po prostu gdzieś. Nie czują potrzeby wchodzenia w jakiś dialog, reagowania. Nie chce im się. Można gardło zedrzyć, a kot i tak zrobi po swojemu. Gadaj zdrow.

W niejednym kraju, w niejednym trudnym języku naukowcy dowiedli, że ludziom, którzy otrzymują władzę, częściej niż często odbija palma. Przeprowadzono wiele eksperymentów, aby to udowodnić. Badano ofiary, badano sprawców, badano obszary mózgu, które za tę arcyłudzka reakcję na otrzymaną władzę odpowiadają, itd. Mimo że intuicja i miejsko-wiejskie legendy mówią od stuleci, że zachłyśnięcie się władzą jest niestety bardzo naturalną przypadłością wyniesionych na trony, fotele i inne stanowiska, to zwolennicy władzy niezmiennie zapewniają, że kogo jak kogo, ale ich faworytów ten problem nie dotknie. Im nie odbije palma, nie puszcza hamulce, nie będą służyć mamoniom, lecz ideom. I za



Foto: esmem

W pojedynku z psem kot albo daje z liścia, kończąc walkę, albo po paru rundach ucieka na drzewo. Wysokie drzewo. I szczekaj zdrow.

każdym razem kończy się tak samo. Jak to celnie zdiagnozował klasyk: „Teraz, k... my”. Te słowa sprzed dwudziestu lat nic nie straciły na aktualności. A do serca współczesnych (i do, bądź co bądź, rozumu) trafiają lepiej niż biblijna sentencja napominająca, że „pycha kroczy przed upadkiem”.

Klasyk zna naturę władzy jak mało kto i właśnie u władzy jest. Dlatego z pewną nadzieją przyjąłem dyrektywę, którą przekazał na posiedzeniu władz swojej partii, aktualnie partii rządzącej. Rzekł: „Musimy gorącym żelazem wypalić w urzędach i spółkach tych,

którzy myślą tylko o sobie”. Podpowiadam, że jak żelazo nie będzie na tyle gorące, aby wypalić zakażonych TKM, to zawsze można zimnym wyciąć. Problem w tym, że natura człowieka, który właśnie w urzędach czy spółkach stanowisko otrzymał, bliższa jest raczej tej kociej niż psiej. Znane są, a jakże, przypadki współpracy kota z psem, lojalności, wdzięczności, empatii, itd. Ale jest chyba oczywiste, że powiedzenie, iż ktoś „żyje jak pies z kotem”, nawet po przetłumaczeniu na węgierski czy japoński nie zmienia swojego znaczenia i jest dla wszystkich jasne.

A na koniec takie drobne spostrzeżenie. Nie wiem, czy przyglądaliście się kiedyś pojedynkom kota z psem. Najczęściej jest tak, że kot, jak mistrz taekwondoo staje (a raczej zasiada) do walki z psem i albo daje z liścia, kończąc pojedynek, albo po paru rundach ucieka na drzewo. Wysokie drzewo. I szczekaj zdrow.

JEDEN Z DRUGA;)

INNI napisali

Burmistrz sam zamiata ulice

W miasteczku Zerfaliu we Włoszech burmistrz własnoręcznie sprząta ulice. Przez biurokrację gmina od pół roku nie jest w stanie zatrudnić pracownika fizycznego, który zadbałby o czystość w mieście. Włoska gazeta „La Stampa” opisuje, że jej dziennikarz nie zastał burmistrza Pinuccio Chelo w urzędzie, ponieważ ten razem z ojcem swojego zastępcy oraz jednym z miejskich radnych sprzątał plac przed miejscowym kościołem.

W Zerfaliu od pół roku nie ma pracownika fizycznego, ponieważ poprzednia osoba zatrudniona przez samorząd na tym stanowisku odeszła na emeryturę. Z kolei inny pracownik od dłuższego czasu przebywa na zwolnieniu lekarskim i tym samym blokuje etat.

Jednocześnie włoskie miasteczko dysponuje 150 tys. euro na pomoc bezrobotnym. Zgodnie z przepisami nie może jednak przeznaczyć tych pieniędzy na stworzenie etatu w urzędzie miasta.

Radny Sandro Murtas, który solidarnie z burmistrzem chwycił za miotłę tłumaczy „La Stampie”, że zdecydował się sprzątać miasto, gdyż wyborcy „oczekują od niego odpowiedzialności, a nie zrzucania winy na biurokrację”.

Płacą w sklepach „śmieciami”

W lizbońskiej gminie Campolide władze wprowadziły do obiegu nową walutę o nazwie „śmieć” – donosi Polskie Radio. Specjalnymi, zielonymi banknotami, które mieszkańcy otrzymują w zamian za odpady można płacić w sklepach i placówkach usługowych.

Jak dotąd samorząd Campolide wprowadził do obrotu tylko banknoty o nominale 1 „śmiecia”. Banknoty można otrzymać w specjalnie oznaczonych sklepach w zamian za odpady nadające się do recyklingu. Kilogram takich odpadów to 1 „śmieć”. Banknot stanowi równowartość 1 euro.

Wprowadzenie do obiegu nowej waluty ma ułatwić sprzątanie stołecznej gminy oraz podniesienie świadomości mieszkańców na temat recyklingu. Akcja ma zachęcać mieszkańców do zbierania odpadów nadających się do ponownego użycia, takich jak papier, szkło oraz tworzywa sztuczne.

Jednocześnie jak wskazują przedstawiciele tamtejszych władz, akcja ma także zachęcać do zakupów w małych, lokalnych sklepach, które są systematycznie wypierane z rynku przez super- i hipermarkety. „Śmieciami” można płacić właśnie w niewielkich sklepach.

Rządowe czystki w tureckiej oświacie

W Turcji 28 tys. nauczycieli zostało wydalonych z zawodu a kolejnych 9,5 tys. zawieszonych w wykonywanych obowiązkach. To efekt czystek w tureckiej oświacie po nieudanym zamachu stanu z lipca tego roku.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, po udaremnionej próbie obalenia władz turecki rząd przeprowadził bezprecedensowe czystki w administracji, by pozbyć się wszelkich wpływów mieszkającego w USA islamskiego kaznodziei Fethullaha Gulena, który jest uważany za organizatora zamachu stanu. Gulen jest oskarżany o to, że zorganizował w Turcji tzw. struktury równoległe, zwane teraz przez władze organizacją terrorystyczną Fethullaha (FETO).

W ramach rządowej akcji zatrzymano ok. 20 tys. przedstawicieli różnych zawodów – wojskowych, sędziów, nauczycieli, czy dziennikarzy pod zarzutem współpracy z FETO.

Kilka tygodni temu tureckie władze zawiesiły w obowiązkach ok. 11,5 tys. nauczycieli, podejrzewając ich o związki z Partią Pracujących Kurdystanu, traktowaną przez rządzący obóz prezydenta Recepę Erdogana jako organizacja terrorystyczna.

OPRAC. ŁK

Premier Beata Szydło zapowiedziała rozpoczęcie rzetelnego dialogu ze związkami zawodowymi oraz przyspieszenie prac nad ustawami o kluczowym znaczeniu dla systemu opieki zdrowotnej – to efekt protestu okupacyjnego przeprowadzonego w siedzibie resortu zdrowia przez związkowców z Solidarności.

Protest okupacyjny w Ministerstwie Zdrowia

Decyzję o rozpoczęciu protestu okupacyjnego związkowcy podjęli 19 września po posiedzeniu Zespołu Trójstronnego ds. Ochrony Zdrowia. Uczestniczki akcji protestacyjnej zapowiedziały, że opuszczą siedzibę ministerstwa dopiero po spotkaniu z premier Beatą Szydło, ponieważ dotychczasowe rozmowy z szefem resortu Konstantym Radziwiłłem nie przyniosły rezultatów. Bez efektów zakończyły się także rozmowy protestujących z ministrem zdrowia i ministrem Elżbietą Witek z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, do których doszło w nocy z 19 na 20 września.

Szansa na dialog

Premier Szydło spotkała się z protestującymi 20 września w godzinach popołudniowych. Jak informują związkowcy podczas rozmów z szefową rządu uzgodniono, że dopracowane zostaną projekty ustaw dotyczące minimalnego wynagrodzenia w służbie zdrowia, powstania sieci szpitali, stacji sanitarno-epidemiologicznych i ratownictwa medycznego. – To dzisiejsze spotkanie, ten plan i pewien harmonogram, które zostały przez panią premier nakreślone, mają zobowiązać przede wszystkim pana ministra do poważnego traktowania swoich obowiązków – powiedziała po zakończeniu rozmów Maria Ochman, przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia



Foto: kprm.gov.pl

NSZZ Solidarność. – Wreszcie zaczęliśmy rozmawiać. Do tej pory tego dialogu nie było – dodała Halina Cierpień, przewodnicząca Solidarności służby zdrowia w Regionie Śląsko-Dąbrowskim i uczestniczka protestu okupacyjnego w gmachu resortu zdrowia.

Jest harmonogram spotkań

Po zakończeniu rozmów premier Beata Szydło zaznaczyła, że spotkanie było rzeczowe, obie strony ustaliły harmonogram dalszego dialogu. – Przedstawiciele Solidarności przekazali nam swoje oczekiwania i wątpliwości. Zobowiązałam pana ministra do konkretnych

działań. Ustaliliśmy harmonogram spotkań i konsultacji dotyczących projektów ustaw, które w tej chwili przygotowuje resort zdrowia. Czekamy również na opinie Solidarności w sprawie tych projektów – powiedziała Beata Szydło.

Postulaty płacowe

Związkowcy zarzucają ministrowi zdrowia, że nie wywiązuje się z obietnic dotyczących podwyżek dla wszystkich grup zawodowych w służbie zdrowia. Przypominają, że deklarował, iż do czerwca tego roku przedstawi projekt ustawy, która będzie regulowała zasady wzrostu wynagrodzeń wszystkich pracow-

ników ochrony zdrowia. – Z tego zobowiązania się nie wywiązał. Przedstawiał projekt, który nie obejmuje wszystkich pracowników zatrudnionych w ochronie zdrowia. Pominęto m.in. techników i inżynierów biomedycznych obsługujących skomplikowany sprzęt medyczny oraz pracowników administracji. O tych grupach pracowników minister nie chciał rozmawiać, podkreślając, że rozwiązania ustawowe dotyczące ich płac możliwe będą dopiero w 2018 roku – informuje Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia „S”.

Potrzebna sieć szpitali

Jak podkreśla, do czerwca miały też ruszyć rozmowy dotyczące utworzenia sieci szpitali. Zdaniem strony związkowej powstanie takiej sieci zabezpieczy pacjentom dostęp do usług medycznych. – Szpital, który się w niej znajdzie będzie musiał prowadzić całonocny dyżur we wszystkich specjalnościach. Należy to zrobić po to, by nie okazało się, że są w Polsce rejony, w których działają tylko szpitale jednodniowe, wykonujące zabiegi w ciągu jednego dnia i wypisujące pacjentów do domu – dodaje.

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Wyższy odpis na fundusz socjalny

» NA WNIOSEK SOLIDARNOŚCI

działającej w Śląskiej Fabryce Urządzeń Górniczych Montana pracodawca przekazał dodatkowe środki na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. Na konto funduszu wpłynęło 50 tys. zł., co stanowi ponad jedną trzecią podstawowego odpisu, wynikającego z ustawy.

– Te pieniądze znajdują się już w dyspozycji komisji socjalnej. Większość z nich najprawdopodobniej zostanie przeznaczona na zapomogi świąteczne dla pracowników firmy. Środki z podstawowego odpisu wydawane są na bieżąco, przede wszystkim na „wczasy pod gruszą” oraz na różnego rodzaju zapomogi – mówi Alfred Gawron, przewodniczący zakładowej Solidarności. Podkreśla, że w ubiegłym roku Solidarność zwróciła się do pracodawcy z podobnym wnioskiem. Dzięki temu na konto Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych także wpłynęło 50 tys. zł więcej, niż wynikałoby to z odpisu wskazanego w ustawie. W fabryce od kilku tygodni prowadzone są negocjacje płacowe. Zwiększenie odpisu na fundusz socjalny było jednym z postulatów zgłoszonych przez związkowców. Kolejny wypłaty nagrody z zysku za ubiegły rok. – Na ten temat jeszcze rozmawiamy. Kolejne spotkanie z przedstawicielem pracodawcy wyznaczone zostało dopiero na początek listopada – dodaje przewodniczący NSZZ Solidarność w katowickiej spółce. W Śląskiej Fabryce Urządzeń Górniczych Montana zatrudnione są 104 osoby. Podstawę działalności zakładu stanowi produkcja wozów kopalnianych oraz innych urządzeń transportowych dla górnictwa. Firma produkuje też siatki ogrodzeniowe, które w większości trafiają na eksport m.in. do Niemiec i na Litwę.

Podwyżki w DPS w Orzeszu

» 1 WRZEŚNIA ZAROBKI W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ

w Orzeszu wzrosły średnio o 100 zł brutto. Na podniesienie płac pracowników ośrodka do końca roku przeznaczonych zostanie blisko 30 tys. zł. Zbigniew Spendel, przewodniczący zakładowej Solidarności zaznacza, że kwoty podwyżek zostały minimalnie zróżnicowane. Nieco więcej dostali opiekunowie, którzy w DPS pracują dłużej niż 10 lat. – Z informacji przekazanych przez dyrekcję ośrodka wynika, że zarobki osób zajmujących takie same stanowiska są do siebie zbliżone, bez względu na staż pracy. Z tego względu przystaliśmy na propozycję pracodawcy, dotyczącą minimalnego zróżnicowania wysokości podwyżek i powiązania ich z latami pracy – mówi związkowiec. Pensje części pracowników DPS są bardzo niskie. – Są osoby, które nie zarabiają nawet 2 tys. zł brutto. Ich zarobki wzrosną do tej kwoty dopiero od 1 stycznia przyszłego roku dzięki podniesieniu płacy minimalnej – dodaje Zbigniew Spendel. W Domu Pomocy Społecznej w Orzeszu zatrudnionych jest około 70 osób.

AK

Bez porozumienia w Kopex Machinery

Fiaskiem zakończyły się negocjacje między zarządem Kopex Machinery i związkami zawodowymi w sprawie regulaminu kolejnych już w tym roku zwolnień grupowych w firmie. Pracę ma stracić 250 osób. Związkowcy rozważają rozpoczęcie procedury sporu zbiorowego.

Brak porozumienia między zarządem spółki i związkami zawodowymi w sprawie regulaminu zwolnień grupowych oznacza, że pracodawca jednostronnie zdecyduje o szczegółach planowanych redukcji

zatrudnienia. – Zarząd nie zgodził się na żadne ustępstwa w stosunku do swoich wcześniejszych propozycji, które dla nas były nie do zaakceptowania – mówi Józef Zaniewski, przewodniczący Solidarności w rybnickiej Ryfanie należącej do Kopex Machinery.

Jednocześnie zarząd spółki zobowiązał się do przedstawienia związkom zawodowym w trybie pilnym informacji dotyczących programu restrukturyzacji majątkowej spółki oraz jej nowego schematu organi-

zacyjnego. – Na podstawie tych dokumentów ocenimy czy działania podejmowane przez pracodawcę dają szansę na trwałą poprawę sytuacji finansowej Kopex Machinery. Wówczas podejmiemy decyzję w sprawie rozpoczęcia sporu zbiorowego – zaznacza Józef Zaniewski.

Jak podkreśla, ewentualny spór zbiorowy skomplikowałby trwający proces połączenia grupy Kopex z Famurem oraz utrudniłby negocjacje z bankami dotyczącej restrukturyzacji zadłu-

żenia Kopeksu. – Wszystkim nam zależy na dobru firmy i jej pracowników. Natomiast jeżeli restrukturyzacja Kopex Machinery ma polegać wyłącznie na kolejnych zwolnieniach wśród załogi, nie zawahamy się przed rozpoczęciem sporu zbiorowego – wskazuje przewodniczący.

O planowanych zwolnieniach grupowych w zakładach Kopex Machinery w Zabrze i Rybniku związkowcy zostali poinformowani przez pracodawcę 26 sierpnia, dzień po zakończeniu procedury

poprzedniej redukcji zatrudnienia. Wówczas pracę straciło 225 osób. Teraz redukcja ma objąć kolejnych 250 pracowników. Proces zwolnień grupowych w spółce ma potrwać do 30 czerwca 2017 roku.

Należące do spółki Kopex Machinery zakłady w Zabrze i Rybniku łącznie zatrudniają ok. 940 pracowników. W całej Grupie Kopex pracuje ok. 4000 osób. Kopex jest największym w Polsce producentem maszyn i urządzeń dla branży górniczej.

ŁK

Jak wynika ze statystyk Państwowej Inspekcji Pracy skala nieprawidłowości dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych w naszym kraju z roku na rok rośnie. Jednocześnie spędzamy w pracy znacznie więcej czasu niż pracownicy z innych krajów Unii Europejskiej. Jak skutecznie bronić się przed nadużywaniem przez pracodawców przepisów dotyczących pracy w nadgodzinach?

ZAPRACOWANY JAK POLAK

Raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju Better Life Index wskazuje, że Polacy są jednym z najbardziej zapracowanych narodów na świecie. Statystyczny Polak spędził w pracy w ubiegłym roku 1963 godziny. Dla porównania nasi sąsiedzi zza zachodniej granicy przepracowali w 2015 roku 1371 godzin, czyli 74 ośmiodzinne dniówki mniej od nas. Statystyczny Francuz pracował krócej od przeciętnego Polaka o 481 godzin, a Holender spędził w pracy 554 godziny mniej.

Pracujemy coraz więcej

Liczba godzin, które spędzamy w pracy od kilku lat nieprzerwanie rośnie. Dla przykładu jeszcze 2013 roku przepracowaliśmy 35 godzin mniej niż w roku ubiegłym. Jakby tego było mało, polscy pracodawcy coraz częściej łamią przepisy dotyczące pracy w godzinach nadliczbowych. Jak wskazują statystyki Państwowej Inspekcji Pracy, z roku na rok rośnie w naszym kraju skala nieprawidłowości w tym zakresie. W ubiegłym roku 45 proc. pracodawców skontrolowanych przez PIP naruszało przepisy dotyczące pięciodniowego tygodnia pracy pracownika. W ciągu roku odsetek ten wzrósł o 5 punktów procentowych. Co piąty skontrolowany pracodawca naruszył prawo swoich pracowników do 11-godzinnego odpoczynku w ciągu doby. Ewidencja czasu pracy, która jest podstawą do poprawnego rozli-



Foto: flickr.com/Nick Saltmarsh

czenia czasu pracy pracownika i ma zasadniczy wpływ na właściwe ustalenie wynagrodzenia za pracę była w ubiegłym roku prowadzona nieprawidłowo w 42 proc. firm skontrolowanych przez PIP.

Szczególne potrzeby pracodawcy

Kodeks pracy daje pracodawcom dużą swobodę w kwestii pracy w godzinach nadliczbowych. Przepisy dopuszczają tego typu pracę w dwóch sytuacjach. Pierwsza z nich, która raczej nie budzi kontrowersji to konieczność prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony

życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii. Druga przesłanka wskazuje, że praca w nadgodzinach jest dopuszczalna w razie „szczególnych potrzeb pracodawcy”. Sformułowanie to jest na tyle szerokie, że w praktyce może oznaczać niemal wszystko. Ponadto ocena czy w danym przypadku przesłanka o „szczególnych potrzebach” rzeczywiście zaistniała, należy wyłącznie do pracodawcy.

Pomoże tylko Solidarność

Jedyną receptą na to, aby przepisy o godzinach nadliczbo-

wych nie były nadużywane jest funkcjonowanie w firmie silnego związku zawodowego. – Godziny nadliczbowe to dla pracowników okazja do zarobienia dodatkowych pieniędzy. Problem pojawia się, gdy jest ich zbyt dużo i stają się uciążliwe dla pracowników. Pracownicy zrzeszeni w związku zawodowym mają znacznie większe szanse, aby ten problem rozwiązać, niż gdyby działali w pojedynkę. Przepisy prawa dają organizacjom związkowym nieporównywalnie szersze uprawnienia do negocjacji z pracodawcą

oraz pilnowania, czy w zakładzie przestrzegane jest prawo pracy. Silny związek zawodowy, jakim jest Solidarność ma dodatkowo do dyspozycji zaplecze w postaci prawników i ekspertów – mówi Grzegorz Zmuda, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Nexteer Automotive Poland, która obejmuje swym działaniem 5 firm działających w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Jak wskazuje przewodniczący, bardzo często przyczyną nadmiernego obciążenia pracą załogi w danym zakładzie jest

zła organizacja pracy lub zbyt mała liczba pracowników. – W firmach, które obejmujemy swoim działaniem ten problem również się pojawia, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę w weekendy. W takich przypadkach, gdy stawało się to zbyt uciążliwe dla pracowników wskazywaliśmy pracodawcom, jak można zorganizować produkcję, aby praca w soboty czy niedziele nie była konieczna. Natomiast w sytuacji, gdy rzeczywiście nie da się uniknąć pracy w weekendy związek może negocjować z pracodawcą różnego rodzaju rekompensaty finansowe dla pracowników – tłumaczy Grzegorz Zmuda.

Skuteczne negocjacje

Taką rekompensatę wprowadzono w zeszłym roku np. w spółce Boryszew S.A oddział Maflow w Tychach, której pracownicy są zrzeszeni w MOZ NSZZ Solidarność Nexteer Automotive Poland. –W tym zakładzie zaistniała potrzeba dodatkowej pracy w weekendy. Wynegocjowaliśmy z pracodawcą, że pracownicy którzy okresowo zostali objęci pracą w godzinach nadliczbowych w dni wolne otrzymywali dodatek do pensji w wysokości 200 zł. Związek zawodowy jest w stanie bardzo skutecznie dbać o interesy zrzeszonych w nim pracowników. A im większa część załogi należy do związku, tym silniejsza jest jego pozycja w rozmowach z pracodawcą – wyjaśnia przewodniczący.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJĄĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGANIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGANIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA



ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY.

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:

tel.: 32 728 41 13

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Z prof. Arkadiuszem Mężykiem, Rektorem Politechniki Śląskiej rozmawiała Agnieszka Konieczny

Studia techniczne to gwarancja dobrej pracy

Z badań przeprowadzonych przez agencję Manpower-Group wynika, że co trzecia firma w Polsce ma problemy ze znalezieniem specjalistów, a jedną z najbardziej poszukiwanych grup na rynku pracy są inżynierowie...

– Tak rzeczywiście jest. To zależy od kierunku studiów i od profilu inżyniera, ale generalnie w specjalnościach kluczowych dla gospodarki takich jak: mechanika, budowa maszyn, automatyka, mechatronika i informatyka liczba specjalistów na rynku pracy nie jest wystarczająca. Te braki szczególnie są widoczne w regionach, w których jest dużo miejsc pracy, np. w województwie śląskim, gdzie funkcjonuje Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Jej działalność przyczyniła się do powstania dużej liczby miejsc pracy w obszarze zaawansowanych technologii. Oczywiście uczelnie starają się kształcić taką liczbę specjalistów, jaka byłaby niezbędna dla gospodarki, ale problemem jest niż demograficzny i malejąca liczba kandydatów.

Jak to możliwe, że niedobory inżynierów są tak duże, skoro tylko w ubiegłym roku akademickim osiem uczelni technicznych m.in. Politechnika Śląska, AGH i Politechnika Wrocławska wypuściły na rynek ponad 55,8 tys. absolwentów?

– Te dane odnoszą się do specjalistów z różnych dziedzin,

ponadto absolwenci wyższych uczelni rozpraszają się po całym kraju. Szukają dobrze płatnej pracy i przemieszczają się w te miejsca, w których mogą ją znaleźć. Częściowo też emigrują, ale liczba inżynierów wyjeżdżających z kraju już nie wzrasta, utrzymuje się na tym samym poziomie.

Niż demograficzny, o którym Pan wspominał to jedna kwestia, drugą jest zainteresowanie absolwentów szkół ponadgimnazjalnych studiami technicznymi...

– W skali uczelni obserwuję stabilizację, spadki są niewielkie w stosunku rok do roku. Studia techniczne to gwarancja stabilnej i dobrze płatnej pracy. Zainteresowanie nimi jest także wynikiem polityki państwa polegającej na promowaniu kierunków ścisłych.

W jaki sposób wybrać przyszłościowy zawód? Czy to, że w tym roku największym zainteresowaniem w Politechnice Śląskiej cieszą się takie kierunki jak: budownictwo, automatyka, robotyka i transport oznacza, że osoby, które za pięć lat skończą na nich studia, rzeczywiście z łatwością znajdą pracę?

– Jeżeli chodzi o wymienione specjalności, to z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przypuszczać, że tak. Są to ogólne kierunki rozwoju cywilizacyjnego i technologicznego. Z pewnością fachowcy



z obszaru automatyki, mechatroniki, informatyki i budowy maszyn w najbliższym czasie znajdą pracę. Inaczej sytuacja może wyglądać w przypadku studiów niszowych czy bardzo specjalistycznych. Natomiast jeśli chodzi o podstawowe kierunki, to z pracą nie będzie

problemów. Nie ma też problemów z naborem na nie. To świadczy o tym, że są one dobrze postrzegane przez potencjalnych kandydatów, którzy wybierając kierunek studiów obserwują rynek pracy i analizują możliwości przyszłego zatrudnienia.

Czy Pana zdaniem absolwenci szkół średnich są odpowiednio przygotowani do rozpoczęcia nauki na kierunkach ścisłych?

– Na pewno każdy nauczyciel akademicki chciałby mieć studenta lepiej przygotowanego w zakresie matematyki, fizyki, czyli przedmiotów podstawo-

wych, które są kluczowe na uczelni technicznej. Natomiast poziom nauczania w szkołach średnich polepsza się z roku na rok. Oczywiście na pewno lepiej byłoby, gdyby było w nich więcej matematyki i fizyki, ale jest to problem bardziej złożony. **Pojawiają się informacje dotyczące braku spójnego rządowego programu w zakresie współpracy uczelni technicznych z biznesem i zapewniania studentom praktyk zawodowych, ale część uczelni organizuje je na własną rękę. Czy zatem taki ogólnopolski program rzeczywiście jest potrzebny?**

– Minister Jarosław Gowin zapowiada znaczące zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym. Planowane jest także wprowadzenie mechanizmów zachęcających do współpracy uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym. To od strony legislacyjnej już się w pewnym zakresie dzieje, by jednak mogło być realizowane potrzebne jest zaangażowanie jednej i drugiej strony. Narzędzia systemowe wspomagające tę współpracę są potrzebne, ale aktywność samych uczelni i współpraca z otoczeniem biznesowym, jest niezbędna. W tym roku po raz pierwszy w Politechnice Śląskiej wspólnie z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną uruchomiliśmy studia dualne, oferujące bardzo duży pakiet programów stażowych. Taka forma nauki została bardzo dobrze przyjęta zarówno przez samorząd studencki, jak i kandydatów. ■

Komunikat

Harmonogram szkoleń związkowych i dyżurów eksperckich

wrzesień-listopad 2016

Miejsce szkoleń: szkolenia stacjonarne w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 oraz szkolenia wyjazdowe.

15-16 września – Mobbing w miejscu pracy – trener: Maria Kościńska z Komisji Krajowej, sala 108

20-21 września – Negocjacje – techniki i strategie – trener: Jacek Majewski, sala 235

21-22 września – Negocjacje płacowe (szkolenie doskonalące) – trener: dr Daniel Kiewra z S-Partner, sala 108

23 września – Negocjacje płacowe – trener: dr Daniel Kiewra z S-Partner, sala 108

27-30 września – Prawo pracy – trenerzy: Piotr Kisiel, Jadwiga Piechocka, szkolenie wyjazdowe

29 września – Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy – trener: Mirosław Nowak z AMP, sala 108

4-7 października – Szkolenie dla Regionalnej Komisji Rewizyjnej – trener: Eugeniusz Karasiński, szkolenie wyjazdowe

6-7 października – Mobbing w miejscu pracy – trener: Maria Kościńska z KK, sala 108

11-13 października – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych – trener: Andrzej Kampa, sala 108

11-14 października – Negocjacje dla zaawansowanych – trenerzy: Eugeniusz Karasiński, Jacek Majewski

13-14 października – Rozwój związku – trener: Janusz Zabiega KK, sala 235

18-19 października – Zagadnienia statutowo-organizacyjne – trenerzy: Andrzej Kampa, Halina Murzyn, Beata Kocerba; sala 108

18-21 października – Lider dialogu autonomicznego – trenerzy: Eugeniusz Karasiński, Jacek Majewski, szkolenie wyjazdowe

20-21 października – Komunikacja w sytuacjach kryzysowych – trener: Maria Kościńska z KK; sala 108

25-28 października – Prawo pracy – trenerzy: Piotr Kisiel, Jadwiga Piechocka, szkolenie wyjazdowe

14 listopada – Szkolenie podstawowe dla społecznych inspektorów pracy – trenerzy: Andrzej Kampa, Agnieszka Lenartowicz-Łysik; sala 108

15 listopada – Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy – trenerzy: Mirosław Nowak, AMP / Agnieszka Lenartowicz-Łysik; sala 108

24-25 listopada – Komunikacja w sytuacjach kryzysowych – trener: Maria Kościńska z KK; sala 108

Dodatkowych informacji udzielą Państwu:

Agnieszka Lenartowicz-Łysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223 lub 555, email: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl, **Joanna Ciechelska** (Sekretariat Ogólny), pokój 110, tel./fax 32 253 78 00, sekrzr@solidarnosckatowice.pl

UWAGA! Odpłatność za materiały na szkolenia wyjazdowe wynosi 120 złotych od osoby. Opłatę trzeba uiścić przed szkoleniem w formie przelewu na konto podstawowe Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego: **03 1050 1214 1000 0007 0001 0739** (ING Bank Śląski). W tytule przelewu koniecznie należy podać termin szkolenia wyjazdowego.



Słowo solidarność zabrzmiało bardzo mocno na naszej polskiej ziemi i zostało usłyszane na całym świecie – powiedział bp Piotr Turzyński z diecezji radomskiej, podczas XXXIV Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę, która odbyła się w dniach 17-18 września pod hasłem „Miłosierdzie przychodzi przez Maryję”.

Pielgrzymka Ludzi Pracy

Kulminacyjnym punktem pielgrzymki była msza święta odprawiona pod przewodnictwem bp. Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego i duszpasterza ludzi pracy. Uczestniczyło w niej ok. 25 tys. osób, w tym m.in. związkowcy z pocztami sztandarowymi, pracodawcy, samorządowcy oraz przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy. Jak co roku w nabożeństwie wzięła także udział rodzina bł. księdza Jerzego Popiełuszki – siostra Teresa oraz bracia Józef i Stanisław. Pielgrzymka nawiązywała do przypadającej w tym roku rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Uczestników pielgrzymki przywitał o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry. – Jesteście ludźmi często ciężkiej pracy, ale swój wysiłek odnosicie do Boga, pamiętacie, że praca jest drogą korzystania z tych darów, jakie dał nam sam Stwórca. Od was uczymy się tej pięknej postawy czynienia sobie ziemi poddaną, ale z szacunkiem dla darów Nieba – powiedział.

Niedziela dla rodziny

Zwracając się do pielgrzymów zgromadzonych na jasnogórskim wzgórzu przewodniczący Solidarności Piotr Duda wskazał na konieczność ograniczenia handlu w niedzielę. – Wielu członków naszego związku, wielu pracowników, całe rodziny chciałyby być z nami tutaj, ale muszą być w pracy. Dzisiaj walczymy, aby



Foto: solidarnosc.org.pl/P.Glanert

na nowo przywrócić pracownikowi godność, aby ograniczyć handel w niedzielę. Jak słyszę tych wszystkich, którzy mówią, że to jest zamach na ich wolność, to mówię – „nie”. Wolność też ma swoje granice. Nie można poprzez swoją wolność zniewalać drugiej osoby, tylko dlatego, że ktoś ma kaprys w niedzielę iść sobie kupić nie artykuły pierwszej potrzeby, ale np. artykuły budowlane – powiedział szef Solidarności. Przypomniat także, że pod obywatelskim

projektem ustawy ograniczającej handel w niedzielę podpisało się ponad pół miliona Polaków. Listy z podpisami na początku września zostały złożone w Sejmie.

Praca źródłem niezależności

Podczas mszy świętej odczytany został list prezydenta RP Andrzeja Dudy skierowany do uczestników pielgrzymki. – W podsumowaniach jedenastu stuleci naszej narodowej historii nieczęsto podkreśla się zasługi

i poświęcenie ludzi pracy. A przecież tak przed wiekami, jak i dzisiaj to głównie na ich barkach spoczywa pomyślność naszej Ojczyzny. Bo to przede wszystkim ludzie, ich uzdolnienia, gospodarność, umiejętność życia we wspólnocie, są największym bogactwem i atutem każdego państwa. To ludzka praca jest podstawowym i największym źródłem bogactwa, siły, a w konsekwencji także niezależności każdego narodu – napisał prezydent. Dodał, że Polacy

słyną ze swej pracowitości i umiowania wolności, te dwa dążenia idą ze sobą w parze, nawzajem się wzmacniają. Prezydent podkreślił, że silna gospodarka jest największą gwarancją bezpieczeństwa narodowego, zachowania niepodległości i tysiącletniego dziedzictwa wiary oraz tradycji wolności i solidarności.

Międzyludzka solidarność

Homilię podczas uroczystej mszy świętej wygłosił bp Piotr Turzyński, który podkreślił,

ze solidarność między ludźmi jest odpowiedzią na ewangelię, potrzebę zaangażowania społecznego i bycia razem. Zaznaczył, że za solidarnością tęskni każdy człowiek, bo jest ona wpisana w ludzkie serce. – Tęskni za solidarnością pracownik, który staje wobec pewnego systemu, konsorcjum, bogatego i wielkiego pracodawcy i wydaje mu się, że jest sam, jak pyłek – powiedział bp Turzyński. Podkreślił, że do tego, by słowo „solidarność” zaistniało w języku współczesnego świata przyczyniły się także wydarzenia Radomskiego Czerwca '76. Kapłan przypomniał, że ówczesne komunistyczne władze nie wiedziały, co to słowo oznacza i nie słuchały głosu robotników, nazywając ich buntownikami i przestępcami, których trzeba karać. – Oto z robotnikami, którzy przechodzili przez tzw. ścieżki zdrowia, byli bici, zaczęli solidaryzować się inni. Powstał chociażby Komitet Obrony Robotników, intelektualiści wzięli pod opiekę robotników – powiedział bp Turzyński. Dodał, że w 1976 roku z robotnikami solidaryzował się także ks. Roman Kotlarz. – Stał się głosem robotników, którym nie pozwalano mówić. Zapłacił za to najwyższą cenę. Wiele razy bity i zastraszany zmarł z wycieńczenia, stając się męczennikiem Radomskiego Czerwca '76 – dodał. Mszę świętą poprzedził koncert poświęcony pamięci ks. Kotlarza, podczas którego wystąpili Jerzy Zelnik i Robert Grudzień.

AGNIESZKA KONIECZNY

Solidarność w Yazaki ma już 10 lat

Ponad 400 osób bawiło się na pikniku urodzinowym zorganizowanym w 10. rocznicę powstania Solidarności w mikołowskiej spółce Yazaki Automotive Products Poland. Festyn dla członków związku i ich rodzin odbył się 18 września na stadionie Klubu Sportowego Fortuna Wyry. Wzięli w nim także udział przedstawiciele pracodawcy.

– Wszystko udało nam się zorganizować dokładnie tak jak sobie zaplanowaliśmy. Na pogodę nie mamy wpływu, ale mimo że słońca nie było, deszcz akurat nie padał. Cieszymy się, bo uczestnicy naszego urodzinowego pikniku byli zadowoleni – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Podkreśla, że dla uczestników zabawy przygotowanych zostało wiele konkursów

oraz niespodzianek. Jedną z nich było rozlosowanie wśród członków związku atrakcyjnych nagród, m.in. ekspresu do kawy i sokowirówki oraz bonów na zakupy do jednego ze sklepów sportowych.

Zaplanowana została także część artystyczna. Na scenie wystąpili m.in. Izabela Fojcik, Agnes Band oraz raper Marcin BU Przywieczerski. – Marcin jest pracownikiem naszej firmy i członkiem Solidarności, do której należy od początku. Muzyka to jego pasja – dodaje Katarzyna Grabowska.

Na nudę nie mogły także narzekać dzieci, które bezpłatnie mogły korzystać z dmuchanych zjeżdżalni, eurobungee oraz częstować się popcornem i watą cukrową. – Rodzice nie musieli płacić za żadną z tych atrakcji – podkreśla przewodnicząca.



Jedna z prac zgłoszonych do konkursu „Solidarność w oczach dziecka”

Foto: nszz-yazaki.pl

Ponad 40 dzieciaków wzięło udział w konkursie plastycznym „Solidarność w oczach dziecka”, a wszystkie wykonane przez nie prace zostały nagrodzone.

Podczas pikniku odczytany został list przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy skierowany do członków związku w firmie. – Dziesięć lat temu powstaliśmy praktycznie od zera, a dziś jesteście dużą, prężną i silną organizacją związkową. Choć przetrwaliście bardzo trudne chwile, przez ten czas zorganizowaliście w Solidarność większość załóg, jesteście skuteczni, podpisujecie dobre porozumienia i osiągacie sukcesy – podkreślił szef Solidarności.

Solidarność w Yazaki (dawniej Cableletter) powstała w 2006 roku, należy do niej blisko 780 osób.

AGA

Bartosz Duda
CDO24



Wynagrodzenie z tytułu służebności przesyłu – część III

Właściciel nieruchomości, na której posadowione zostały linie przesyłowe, a przedsiębiorca przesyłowy nie zawarł w tej sprawie stosownej umowy, ma możliwość dochodzenia odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości przez przedsiębiorcę przesyłowego. Jeżeli przedsiębiorca przesyłowy nie zawarł bowiem z właścicielem nieruchomości umowy, a więc brak jest stosunku umownego, właścicielowi tejże nieruchomości przysługuje roszczenie o wynagrodzenie z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości. Aktualna linia orzecznicza wyraźnie bowiem podkreśla konieczność poszanowania roszczeń właścicieli nieruchomości o wynagrodzenie z tytułu korzystania przez przedsiębiorców przesyłowych z cudzych nieruchomości bez tytułu prawnego (tak uzasadnienie Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2014 roku, sygn. akt III CZP 45/14 oraz prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski, Kodeks Cywilny. Komentarz, Warszawa 2016). Podkreślić należy, iż roszczenie z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości przysługuje właścicielowi nieruchomości, uwzględniając okresy przedawnienia wskazane przez ustawodawcę w art. 118 K.c., zarówno „dawniejszych „zaszłości”, jak też współczesnych roszczeń

służących ochronie własności nieruchomości” (tak: prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski, Kodeks Cywilny. Komentarz, Warszawa 2016).

Wątpliwości budziło czy roszczenie właściciela nieruchomości z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości mogą być dochodzone także po wejściu w życie ustawy z 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731). Skoro bowiem pojawiła się w kodeksie cywilnym instytucja służebności przesyłu, to czy nadal można wytaczać powództwo o wypłatę świadczenia pieniężnego przez przedsiębiorcę przesyłowego z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości. Problematyka ta została rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2014 roku, w sprawie oznaczonej sygnaturą akt II CSK 573/13, którym to orzeczeniu wskazano, iż właściciel może żądać od przedsiębiorstwa przesyłowego wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości, także za okres po wejściu w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731). Powyższe zostało również potwierdzone w Wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 20 listopada 2014 r., w sprawie oznaczonej sygnaturą

akt I ACa 784/14, w którym podkreślono, iż w przypadku braku zawarcia umowy o służebność przesyłu właścicielowi nieruchomości nadal przysługują roszczenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości na podstawie art. 224 K.c. i art. 225 K.c. Dopiero bowiem istnienie stosunku zobowiązującego wyłącza dochodzenie przez właściciela nieruchomości roszczenia z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości.

Rozbieżne w doktrynie było również zagadnienie odnoszące się do tego czy można żądać wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości na przyszłość. Jednakże Sąd Najwyższy, we wskazanym wyżej wyroku z dnia 7 sierpnia 2014 r., w sprawie oznaczonej sygnaturą akt II CSK 573/13 odniósł się do tego zagadnienia i wyraźnie wskazał, iż żądanie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości na przyszłość jest możliwe niezależnie od tego, czy przedsiębiorstwo przesyłowe korzysta z linii przesyłowych już istniejących, czy z linii utworzonych po ustanowieniu służebności przesyłu na podstawie art. 305² § 2 K.c. Podsumowując powyższe wskazać należy, iż do momentu, gdy pomiędzy przedsiębiorcą przesyłowym a właścicielem nieruchomości, na której posadowione są urządzenia przesyłowe, nie zostanie zawarta umowa, a więc do momentu,

do którego nie uregulowano na drodze postępowania cywilnego wzajemnych praw i obowiązków stron, które wynikają z posadowienia przedmiotowych urządzeń przesyłowych, dopóty brak jest umownego uregulowania, a w konsekwencji właściciel nieruchomości może wystąpić z wnioskiem o wypłatę na jego rzecz wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości. Do tego bowiem momentu przedsiębiorca przesyłowy nie legitymuje się żadnym tytułem prawnym, co w konsekwencji sprawia, iż roszczenie właściciela nieruchomości jest uzasadnione.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej. Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138 lub 32 4781700. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2016 roku):	1.850,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw (poprzedni miesiąc):	4.212,56 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2016 roku):	4.244,58 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (poprzedni miesiąc):	4.210,09 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2016 roku):	882,56 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2016 roku):	882,56 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2016 roku):	676,75 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2016 roku):	1.059,07 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2016 roku):	812,10 zł

Informacja

Msza za Kazimierza Zachnika

28 września o godz. 18.00 w kościele pw. św. Marcina w Starych Tarnowicach odprawiona zostanie msza święta w intencji śp. Kazimierza Zachnika w 12. rocznicę śmierci. Do udziału w nabożeństwie zapraszamy członków Solidarności oraz pocztę sztandarowe.

Kazimierz Zachnik przez wiele lat był członkiem Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność oraz Zarządu Fundacji na rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży im. Grzegorza Kolosy.

Komunikat

Bilety do Miasteczka Twinpigs

Miasteczko Westernowe Twinpigs w Żorach oferuje członkom śląsko-dąbrowskiej Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach 33 zł od osoby.

Bilety można kupić w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, pokój 99.

Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 w. 199 lub 503 130 855.

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podżorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarszyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 21.09.2016 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dąbrowska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **MUSIMY GORĄCYM ŻELAZEM WYPALIĆ** w urzędach i spółkach tych, którzy myślą tylko o sobie – powiedział niedawno prezes całej Polski, a że jego słowa mają moc sprawczą, wypalanie zaczęło się na całego. W pierwszej kolejności robotę stracił szef resortu skarbu Dawid Jackiewicz. Następnie sam zawiesił się w pełnionych funkcjach słynny Bartłomiej Misiewicz. W mediach zaczęło się tropienie kolejnych kandydatów do wypalenia. Nam najbardziej przypadł do gustu niejaki Maciej Szota, były radny PiS z Inowrocławia, który dostał fuchę wicedyrektora w PGNiG. Wcześniejszą działalność biznesową pana Macieja trudno powiązać z branżą paliwową, gdyż zajmował się on prowadzeniem budki z kebabem. Ciekawe jakie kwalifikacje ma dyrektor, którego pan Szota jest zastępcą. No, ale skoro ma papiery na dyrektora w jednej z największych państwowych firm, to wcześniej musiał zarządzać co najmniej zakładem fryzjerskim. No, w najgorszym wypadku punktem ksero.

» **SWOJĄ DROGĄ NIE MOŻEMY SIĘ DOCZekać**, aż kilka rozżarzonych kropeł z pieca prezesa całej Polski skapnie na drugą stronę politycznej barykady. Okazuje się np. że bohaterka walki z korupcją za czasów rządów peło, czyli Julka Piłera kupiła swego czasu mieszkanie w stolicy za cenę budki z kebabem pod Inowrocławiem. Pani minister, a obecnie eurodeputowana nabyła 66-metrowy lokal bezpośrednio od miasta stołecznego Warszawy za 14 947 zł. I niech ktoś teraz powie, że walka z korupcją i przewalami władzy się nie opłaca.



Foto: esmem

» **DOBRA ZOSTAWMY JUŻ ZARAŻONYCH WIRUSEM TKM**, bo na naszym regionalnym podwórku też co nieco się dzieje. Otóż poseł na Sejm z Zagłębia z ramienia PiS niejaki Andzel Waldemar zabłysnął ostatnio pomysłem, aby ściągnąć do nas wojsko gdyż: „W woj. śląskim działają zwolennicy opcji proniemieckiej”. Podejrzewamy, że dotychczas większość mieszkańców naszego regionu podobnie jak my kojarzyła posła Waldemara głównie z tego, że absolutnie z niczym im się nie kojarzył. Okazuje się jednak, że geniusz militarny może ukrywać się nawet w ostatnich sejmowych ławach.

» **ZANIM POSEŁ ANDZEL WYŚLE NAS W KAMASZE**, wspomnimy na koniec o tym, że jeden z posłów kropka Nowoczesnej, którego nazwiska nie pamiętamy, a nie chce nam się sprawdzać oświadczył, że woli chłopców od dziewczynek. W sumie to sami nie wiemy, po co o tym piszemy, ale wszyscy inni grzali ten temat przez ładnych kilka dni więc i nam chyba wypada. I to pomimo tego, że jesteśmy całkowicie przekonani, iż 99,99999 proc. społeczeństwa to kompletnie nie interesuje. Pozostałe 0,00001 proc. to sąsiedzi pana posła z hotelu sejmowego.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Pijany facet wraca do domu. Żona zaczyna awanturę i wymownie pokazuje palcem na zegarek. Na co facet:
– Wielkie halo! Zegarek! Jak mój ojciec wracał do domu, to matka na kalendarz pokazywała!

– W zeszłym miesiącu kupiłem żonie kolczyki z diamentami i od tego czasu się do mnie nie odzywa.
– Dlaczego?
– Taka była umowa.

– Jakie są pańskie główne słabości?
– Daję semantycznie poprawne, ale nie mające praktycznego zastosowania odpowiedzi.
– Czy może Pan podać jakiś przykład?
– Tak, mogę.

– Kochanie, gdzie jesteś?
– Czekam na autobus.
– OK, pośpiesz się.
– Dobrze, będę czekał szybciej.

Zawsze noszę w portfelu zdjęcie żony i dzieci. Przypomina mi dlaczego nie ma w nim pieniędzy.

Czasami spotykasz na swej drodze ludzi, którzy zmieniają twoje życie na lepsze. Ci ludzie to barmani.

– Kochanie, czy uważasz, że mam jakieś wady?
– Masę..
– To znaczy? Jak dokładnie?
– Przecież powiedziałem – masę.

Cztery etapy życia:

- 1) Wierzysz w Mikołaja.
- 2) Nie wierzysz w Mikołaja.
- 3) Udajesz Mikołaja.
- 4) Wyglądasz jak Mikołaj.

– Jaka jest różnica między dwulatkiem, a dorosłym facetem?
– Dwulatka można zostawić samego z nianią.

Żona pyta męża:
– Kochanie przeczytaj ci twój horoskop?
– Czytaj – odpowiada mąż.
– Praca: gwiazdy się uśmiechają. Przyjaciele: gwiazdy się uśmiechają. Seks: gwiazdy pokładają się ze śmiechu.

Żona w środku nocy mówi do męża:
– Kazik, mam problem. Nie mogę spać..
– Zło nigdy nie śpi! – odpowiada mąż.

Mama pyta małego dresiarza:
– Synku masz coś do prania?
– Nie, pranie jest spoko.

– Jasiu, jaką częścią mowy jest wyraz „nic”?
– Czasownikiem.
– ?!
– Bo odpowiada na pytanie „Co robi?”.

– Tato, ty masz taki brzuch od piwa?!
– Nie, synku, dla piwa.

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Reklama



WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

